



## TROPAMI HERKUSA MONTE

## ŚLADAMI TAJEMNIC POLIGONU STABLACK



### ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNO-HISTORYCZNE W GMINIE GÓROWO IŁAWECKIE



Europejski Fundusz Rolny na rzecz  
Rozwoju Obszarów Wiejskich



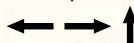






Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:  
Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 – LEADER  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Publikacja opracowana przez Gminę Górowo Iławskie  
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013  
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

## Oznakowanie szlaków:

- 
- szlak tropami Herkusa Monte.
- 
- szlak śladami tajemnic poligonu Stablack.
- 
- w tym miejscu należy skrócić w lewo, w prawo lub pojechać prosto (np. przez skrzyżowanie).
- 
- za chwilę należy skrócić, zgodnie ze wskazaniem strzałki.
- 
- na rozjeździe wybrać drogę, w kierunku której jest wychylona strzałka.
- 
- jedź i wróć, aby kontynuować zwiedzanie; oznacza to, że wjeżdżasz w ślepią odnogę do jakiegoś atrakcyjnego miejsca i będziesz musiał stamtąd powrócić.
- 
- idź i wróć; oznacza, że atrakcyjny obiekt na ogół leży w pewnym odaleniu od drogi i często dotarcie do niego jest możliwe tylko na piechotę (na tablicach informacyjnych w terenie są podane metry i kierunki do obiektów, z których większość znajduje się w odległości od 50 do 200 m).

W przewodniku przed każdą miejscowością znajdują się trzy cyfry, np. **↑1,5•26↓8**. Pierwsza oznacza, że do poprzednio opisywanego miejsca jest półtora kilometra. Druga informuje nas, że to dwudziesty szósty kilometr trasy. Trzecia zapowiada, że następna atrakcja będzie za osiem kilometrów.

Gmina Górowo Iławeckie  
ul. Kościuszki 17  
11-220 Górowo Iławeckie  
tel. 89 76 11 322  
fax. 89 76 11 530  
e-mail: [uggorowo@zeto.olsztyn.pl](mailto:uggorowo@zeto.olsztyn.pl)  
[www.gminagorowoiil.pl](http://www.gminagorowoiil.pl)

Tekst, zdjęcia, rysunki i opracowanie  
graficzne Wydawnictwo Regionalista.

Wykonanie map:  
str. 20 - Jerzy Zabiello  
str. 16-17 - Karol Gallas

Wykorzystywanie zdjęć, rysunków, map  
i tekstów w całości lub fragmentach bez  
zgody właściciela zabronione.

Wydanie I 2014 r.

## BARDZO WAŻNY WSTĘP!

Gmina Górowo Iławeckie zajmuje południową część historycznej Natangii – krainy wpływających wód i walecznych Prusów zamieszkujących nieprzebyte knieje. Pozostały po nich szańce grodziska, kurhany, głazy kultowe, święte drzewa i liczne skorupy w ziemi. Leczą nie tylko z nimi związane są tutejsze tajemnice. Przez kolejne wieki przetaczały się tędy różne armie, pomiędzy miejscami kolejnych bitew i potyczek. Najdłużej jednak zagościli tu Niemcy, którzy u schyłku swej bytności na tych terenach urządzili rozległy poligon. Obszar pełen zagadek i tajemnic, nad którymi jeszcze długo będą się głowić wszyscy, którzy odwiedzili opisane miejsca w przewodniku.

Aby spokojnie zwiedzać, należy zgłosić Straży Granicznej planowany przebieg trasy, a obowiązkowo gdy przebiega w pobliżu granicy – tel. 89 76 30 320 (obce rejestracje są szybko namierzone!). W strefie nadgranicznej przez cały czas nie rozstajemy się z dowodem tożsamości. Pod żadnym pretekstem nie wchodzimy na pas graniczny, ponieważ rosyjscy pogranicznicy nie przepuszczają okazji, aby otrzymać za nas nagrodę!

Po lesie nie wolno poruszać się samochodem, więc idealnym pojazdem na zwiedzanie części opisywanych miejsc, a nawet wszystkich, będzie rower. Można również robić to pieszo, ale ze względu na duże odległości należy atrakcje podzielić na części. Droga z Dzikowa na północ, częściowo brukowana, a później wylana zwiertzałym już asfaltem, stanowi ryzykowne wyzwanie dla samochodu innego niż terenowy. Poza tym wiele dróg leśnych, zwłaszcza okresowo, bywa bardzo błotnistych, a niektóre prawie stale.

Sprawą oczywistą jest to, że nie wolno kopać w miejscach archeologicznych, czyli tam, gdzie były dawne osady, grodziska, cmentarze i kurhany. W takich miejscach nie wolno również chodzić z wykrywaczem, a na pozostałym terenie należy wcześniej uzyskać stosowne zezwolenia.

W lesie nie pozostawiamy śladów swojej bytności i stosujemy się do wydanych zarządzeń o zagrożeniu pożarowym, ostoi zwierzyny i wycince drzew.

Leśnictwa nasadzają coraz więcej drzew, a roślinność latem bujnie się rozrasta, przez to możemy się nierzadko poczuć jak odkrywcy dziewiczych miejsc w odległych krainach. Z tego powodu nigdy nie wybieramy się bez długich spodni i odpowiednich butów na żadne wyprawy.

Kolejność opisywanych miejsc w przewodniku jest zalecanym kierunkiem zwiedzania. Można jednak robić to również w stronę przeciwną, jak i z dowolnego miejsca na trasie – szlaki są znakowane dwukierunkowo.

Tomasz Sowiński





# TROPAMI HERKUSA MONTE

## HERKUS MONTE – KRÓTKA HISTORIA

Herkus Monte dla współczesnych to przede wszystkim pierwowzór mickiewicza Konrada Wallenroda. Romantycznego rycerza walczącego o wolność, oddającego życie za ojczyznę.

Krzyżacy przybyli do Polski w 1226 r. Do roku 1249 zdobyli ziemie pruskie należące do plemienia Pomezanów i Pogezanów, podporządkowując sobie teren do rzeki Pasłęki. Podbój Prus kontynuowali wzdłuż wybrzeża Zalewu Wiślanego, z którego dokonywali wypadów w głąb lądu. W ten sposób najeźdźcy dotarli do ziemi Natangów. W 1252 r. Natangia, czyli dzisiejszy teren gminy Górowo Iławeckie i części obwodu kaliningradzkiego, zostały całkowicie opanowane. Zakon jako nowa władza zaczął podporządkowywać sobie podbitą ludność. Nie wszystkim podobały się nowe rządy, ale i na tych były sposoby. Zakładnikiem Zakonu został kilkunastoletni syn możnych Montemidów – Herkus. Dzieci wpływowych władców w rękach Zakonu były gwarancją spokoju i ochroną przed buntem przywódców plemiennych. Herkusa wywieziono do Magdeburga, aby pokazać, jak Krzyżacy dbają o Prusów i krzewią wśród nich chrześcijaństwo. Młody Natangijczyk został publicznie ochrzczony i poddany długiej edukacji. Zamierzano wszczepić mu ówczesne idee zachodnioeuropejskie, aby w odpowiednim momencie to wykorzystać. Po wielu latach nauki Herkus Monte, jako podda-

*Pomnik Herkusa Monte  
w Kłajpedzie.*



ny zakonu i dojrzały już mężczyzna, wysłany został z powrotem na ziemię pruskie.

Ciężar władzy zakonnej na podbitych ziemiach pruskich był tak wielki, że w 1260 r. wybuchło powstanie mające na celu odzyskanie dawnych swobód i wolności. Nie była to walka z chrześcijaństwem. Przywódcy powstania wysłali list do papieża Urbana IV, akceptujący przyjęcie nowej wiary, uroczystie oddając Prusów pod opiekę stolicy apostolskiej. W piśmie wymieniono też zarzuty wobec Zakonu. Krzyżacy obawiając się, że stracą możliwość utworzenia swojego państwa, nasilili działania zbrojne w Prusach, a w Europie rozpoczęli kampanię propagandową i polityczną. Na czele powstania stanął Herkus Monte, który opuścił szeregi Zakonu, wrócił do ojczyzny i wiary przodków. Jego znajomość zwyczajów i sposobu walki Krzyżaków była bezcenna dla powstańców. List wysłany do papieża jest wyrazem dalekowzrocznej polityki i dyplomacji Herkusa Monte. Pismo pozostało jednak bez odpowiedzi. Następny papież Klemens IV w 1265 r. nawoływał wręcz do dalszej krucjaty przeciwko Prusom. Wobec tego zaczęli coraz liczniej przybywać z Europy rycerze pragnący chwały i przygody w walce z pogaństwem.

W styczniu 1261 r. Herkus Monte wraz z dowodzonymi przez siebie oddziałami odniósł zwycięstwo nad elitą rycerstwa europejskiego, zdobywając gród Pokarvis (Pokarmin, dzisiaj Uszakowo po stronie rosyjskiej) nad brzegiem Zalewu Wiślanego. W 1263 r., podczas wyprawy zbrojnej do ziemi chełmińskiej, doszło do bitwy pod Lubawą, gdzie Prusowie pod wodzą Herkusa Monte pokonali doborowe oddziały rycerstwa krzyżackiego. Podczas powstania zostały zdobyte wszystkie krzyżackie twierdze, oprócz portowych. Drogą morską napływały jednak coraz większe siły z Europy, co przechyliło szalę zwycięstwa na stronę Zakonu. Zaatakowany gród Herkusa Monte Pilzen (obecnie Dubrowka po stronie rosyjskiej) w 1271 r. został zdobyty i zniszczony. On sam, z garstką najwierniejszych, musiał schronić się w ostępach puszczy.

W 1273 r. Herkus Monte został zdradzony, Krzyżacy dowiedzieli się, gdzie jest jego leśna kryjówka, i pojmali go. Podczas gdy jego towarzysze przebywali na polowaniu, on został powieszony na drzewie i przebity mieczem. Pozbawione przywództwa Herkusa Monte powstanie upadło w 1274 r. Ziemia natangijska została zniszczona, ludność wymordowana i przesiedlona.

## MIEJSCA WARTO OBEJRZENIA

### ↑0 •0 ↓7 GÓROWO IŁAWECKIE (NIEM. LANDSBERG)

Z Górowa wyjeżdżamy ul. Wojska Polskiego/Lipową w kierunku na Dwórzno, za którym jest doskonały punkt widokowy na miasto.



↑7 •7 ↓4,5 ZIELENICA (NIEM. GRÜNWALDE) – N 54° 14' 33" E 20° 31' 14"

W rejonie wsi umiejscowiono rozległą nekropolię w postaci pojedynczych kurhanów oddalonych od siebie o kilkaset metrów. Tradycje wznoszenia kurhanów na Wzniesieniach Górowskich sięgają schyłku epoki kamienia i początków epoki brązu. Występujące tu kurhany z nasypami kamiennymi – ziemnymi zawierały komory grobowe w formie prostokątnej skrzyni zbudowanej z łupanych płyt kamiennych.



Kurhan odkryty w Zielenicy pod koniec XIX w.

od wsi, przy skrzyżowaniu dawnego torowiska z drogą do Weskajm, znajduje się założenie obronne „Sandberge” (Piaskowa Góra), którego jedna część znajdowała się po północnej części drogi, a pozostała po jej południowej stronie, nad południowym brzegiem strumienia będącego dopływem rzeki Elmy. Przypuszczano, że w czasach przedkrzyżackich istniały tutaj obok siebie dwa drewniane gródki, osłaniające się nawzajem, które posiadały podgrodzia usytuowane w kierunku zachodnim. Współczesna weryfikacja archeologiczna kształtu wzniesienia wyklucza jednak te przypuszczenia.



Ponad wsią, w kierunku zachodnim, przy szlaku wznosi się najwyższe w okolicy wzgórze. Miejsca takie często wykorzystywali Pru-

Jednymi z nielicznych śladów materialnych po Prusach są odnajdowane części ceramiki tzw. Skorup.

sowie do obserwacji okolicy, budując na nich drewniane wieże strażnicze.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na nazwy wsi, z których wiele stanowi nazewniczą pamiątkę po Prusach. Popularne szczególnie są końcówki –kajny (-kajmy) i –ławki (spolszczone lauk – pole), pierwsze oznaczają osadę, a drugie pole osadnicze. Także wiele nazw było nadawanych bezpośrednio od imion Prusów lub rzadziej od nazw rzeczy materialnych.

↑4,5 •11,5 ↓9,5 PIASECZNO (NIEM. SIESLACK) – N 54° 13' 16" E 20° 33' 35"

Nazwa wsi ma rodowód pruski. Sisselauken, Sixdelauken – Piaszczyste Pole (si-xdo – piasek, laukus – pole). Miejsce pierwotnie zasiedlone przez ludność pruską. Na terenie starego cmentarza, nad rzeką Elmą, można z dużym prawdopodobieństwem dopatrywać się istnienia pierwotnego osiedla obronnego założonego we wczesnej epoce żelaza. Ludność ta wykorzystywała do zamieszkania miejsca o naturalnych walorach obronnych, takich jak wysokie cyple, półwyspy i zakola rzek. Ponadto w dawnym parku podworskim zobaczyć można kilkusetletnie pomnikowe dęby. Niestety, jeden z nich jest już powalony na ziemię. Drzewa takie jak te czczone były przez Prusów jako święte. Miejsce tajemnicze i szerzej nieznane, ale warte obejrzenia. Jadąc polną drogą dalej, za tablicę, docieramy do starej alejki wiodącej na szczyt wzniesienia.

Kierujemy się dalej na północ, aby przez Bądze, Weskajmy i Deksyty dotrzeć do Wiewiórek.

Ruiny kaplicy na grodzisku.



Pomnikowe dęby i lipy czczone były przez Prusów jako święte drzewa.



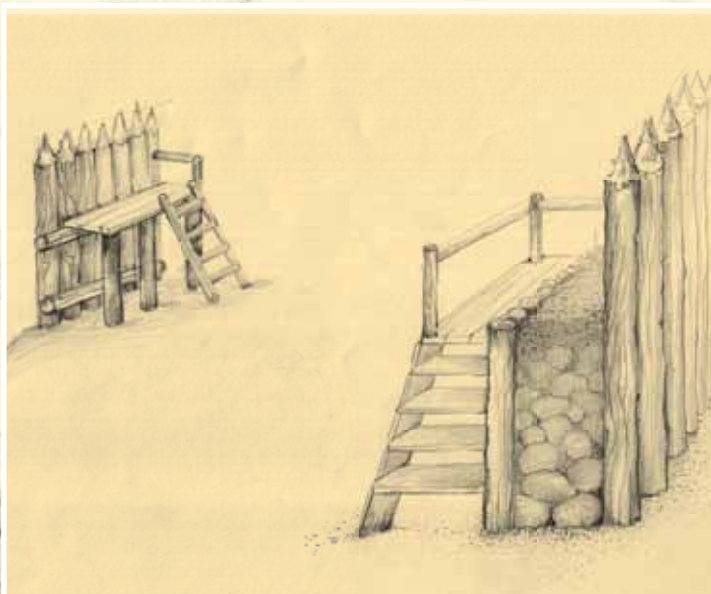


Widoczne z daleka ziemne obwałowania grodziska Wiewiórki.

### ↑9,5 •21 ↓6 WIEWIÓRKI (NIEM. EICHHORN) – N 54° 16' 31" E 20° 35' 43"

Wieś położona wśród wzgórz morenowych Wzniesień Górowskich, o dość sporych przewyższeniach. Warto wspiąć się na jedno ze wzniesień, aby podziwiać przestrzenną panoramę okolicy. Na wschód od wsi, w zakolu rzeki Elmy, na jej prawym brzegu, w pobliżu ujścia rzeczki Gąski, znajduje się grodzisko półwyspowe. W opracowaniach niemieckich nazwane „Ilenberg” i „Mopke Berg”. Z daleka widać wyraźne

obwałowania założenia obronnego od zachodu zniwelowane działalnością rolniczą. Grodzisko, jak większość na terenie Natangii, zasiedlone we wczesnej epoce żelaza, wykorzystywało swoje naturalne walory obronne. Początkowo użytkowana



Palisada prostsza i bardziej pracochłonna.

przestrzeń ograniczona była drewnianą palisadą, zastępowaną stopniowo wałem kamienno-ziemnym. Umocnienia te wymagały dużego nakładu pracy i odpowiedniej organizacji. (tablica informacyjna o grodzisku znajduje się za mostem).

### ↑6 •27 ↓6 WORYNY (NIEM. WORIENEN) – N 54° 18' 20" E 20° 34' 06"

Na południowo-zachodnim krańcu wsi, na południe od strumyka płynącego do rzeczki Gąski, znajduje się grodzisko określane jako Góra Zamkowa. Prawdopodobnie jest to pierwotne centrum osadnicze określane w dokumentach średniowiecznych jako Worja lub Wore, istniejące jeszcze w czasach przedkrzyżackich. Grodzisko w Worynach jest kolejnym przykładem osiedla wykorzystującego walory obronne miejsca usytuowanego na kulminacji wzgórza wznoszącego się nad strumykiem. Dwuczłonowa osada przedzielona jest suchą fosą i prawdopodobnie zasiedlona była tylko w jednej części. W drugiej części majdanu zapewne trzymano zwierzęta hodowlane. Prusowie tworzyli jednostki osadnicze oparte o wspólnotę terytorialną zwane „laukus” (pole). Obszary te, zbudowane na bazie osiedli obronnych, zostały odnotowane w czasach późniejszych w źródłach pisanych. Wokół takiego centrum osadniczego intensywnie rozwijała się wytwórczość rzemieślnicza, handel, hodowla i rolnictwo. Miejsce to wykorzystali również Krzyżacy, budując tutaj swój drewniany zameczek, będący siedzibą komornika zakonnego podległego komturowi bałgijskiemu.

Dalej przez Czyprki, Wokiele i Kumkiewmy Małe docieramy do niewielkiego strumienia.



Grodzisko w Worynach od południowej strony.





Grodzisko z dorobionym w późniejszych czasach wjazdem.

### ↑6 •33 ↓8 KADYKOWA GÓRA (NIEM. KADDICKS BERG )

– N 54° 20' 36" E 20° 32' 58"

Na prawym brzegu strumienia wznosi się staropruskie grodzisko określane przez miejscową ludność „szwedzkimi szącami”. O pruskim pochodzeniu grodziska świadczą do dziś zachowane okoliczne nazwy wiosek takie jak: Kumkiejmy, Wo-kiele czy Dulsin. Natomiast nawiązanie w nazwie góry do czasów wojen szwedzkich, związane jest z kompletnym wyludnieniem tych terenów w tamtym czasie i ponownym zasiedleniem nowymi osadnikami. Zerwana ciągłość historyczna spowodowała, że przekaz ustnej tradycji sięgał tylko do XVII wieku.

Podążamy na północ i dotarłszy do szosy skręcamy w lewo, na zachód. Mijamy Sigajny, kierując się teraz na północ, i docieramy do środkowej polany przy granicy z obwodem kaliningradzkim.

### ↑8 •41 ↓10,5 KAMIENNE POLE (NIEM. STABLACK) – N 54° 22' 48" E 20° 30' 23"

Za wioską Sigajny zagłębiamy się w historyczną krainę Stablaku. W języku pruskim stabis to kamień, a laukus to pole. Przed podbojem Prus przez Krzyżaków najbliższe okolice Kamiennego Pola stanowiły ważny ośrodek życia politycznego i religijnego Natangii. Nieistniejąca już dziś osada Sztablak znajdowała się 4 km na północ od granicy, po stronie rosyjskiej. Nad samą granicą, pół kilometra na północ od niej, po stronie obwodu kaliningradzkiego umiejscowiona była również przedwojenna leśniczówka Stablack. W literaturze niemieckiej występuje też nazwa określająca teren Stablaku jako Wolffs-Garten, co jest staroniemieckim określeniem pustkowia zarośniętego lasem.

Okolo 4,5 km na północny wschód od dawnych Stablówek znajdowała się osada określona w kronikach krzyżackich jako forum Gerkin (niem. Görkin), dawna



Współcześnie kurhan to nic innego jak kopiec ziemny.

osada targowa. Dalej na północ, koło Pilseden (niem. Pilzen – dzisiejsza rosyjska Dubrowka), położony był średniowieczny gród obronny. Niedaleko grodziska, w dawnej miejscowości Grundfeld, znajduje się płaski kamień z wyraźnymi śladami obróbki, prawdopodobnie miejsce pogańskich obrzędów ofiarnych.

Okolice te były ostatnim punktem oporu Natangów podczas drugiego powstania pruskiego pod wodzą Herkusa Monte. Krzyżacy po zaciętych walkach zdobyli gród Pilzen, zniszczyli osadę Gerkin, i zmusili wodza Natangów do schronienia się w puszczy.

W tutejszym lesie Stablack w 1703 r. odkryto i udokumentowano kurhan ze skrzynią kamienną zawierającą oprócz popielnicy szklane naczynie oraz gliniany garnek, w którym ktoś w późniejszych czasach ukrył szelągi krzyżackie datowane na 1414-1422 r.

Kierujemy się teraz na zachód, równolegle do granicy, mijając po drodze rezerwat Jezioro Martwe, Galiny i Kiwajny docieramy do wsi Augamy. Tutejsze lasy i mokradła, z rzadka odwiedzane przez ludzi, pozwolą nam odczuć namiastkę klimatu dawnych, dzikich i rozległych puszcz pruskich.

### ↑10,5 •51,5 ↓2,5 AUGAMY (NIEM. AUGAM) – N 54° 22' 20" E 20° 22' 01"

Staropruską wieś Owgam odnotowały kroniki krzyżackie w 1414 r. podczas spisania strat po wojnie polsko-krzyżackiej. Pierwotne założenie przestrzenne wsi z zabudowaniami rozlokowanymi wokół przestrzennego placu, na którym nocowało bydło, potwierdza zapis o tradycyjnym pruskim ośrodku hodowlanym. W czasie wojny trzynastoletniej (1454-1466) wieś się całkowicie wyludniła i dopiero po stu latach zasiedlili ją nowi osadnicy.



W 1686 r. uwięziono kobietę zwaną Englersche z Augam posądzoną o czary. W Górowie Ławeckim odbył się jej proces, podczas którego na torturach rzekoma wiedźma przyznała się do pakto-  
wania z diabłem. Uwzględniając nawró-  
cenie i skrucę skazanej, w drodze łaski  
wyrok spalania żywcem zamieniono na  
ścięcie, a następnie spalenie.

Można się zastanawiać, czy wieś  
Augamy nie jest związana z wymienio-  
ną w dokumentach krzyżackich z 1339  
r. nieznaną osadą w Natangii – Laumy-  
gabis (Góra Łaum)? W mitologii pruskiej  
„łaumy” to boginki, zmyły lub czaro-  
dziejki. Zbieżność fonetyczna nazw i ta-  
jemniczej historii powinna zainspirować  
Cię, wędrowcze, do baczniejszego przyjrzenia się okolicznym wzgórzom... Niedale-  
ko stąd przecież do najwyższego szczytu Wzniesień Górowskich – Zamkowej Góry  
(216 m n.p.m.) – prawdopodobnego miejsca odprawiania pogańskiego kultu.

Aby z Augam dotrzeć do dawnych Mątyt, kierujemy się na północny zachód.



*Tablica spod górowskiego ratusza.*



*Widok na Zamkową Górę z dalekiej perspektywy.*

**↑2,5 •54 ↓4 MĄTYTY (NIEM. MONTITTEN) – N 54° 23' 08,50" E 20° 20' 31"**

Nieistniejąca już dziś przygraniczna wioska położona nad rzeczką Stradyk, sta-  
nowiącą granicę między ziemią plemienną Warmów i Natangów. Przypuszczal-



*Pojmanie Herkusa Monte.*



nie jest to miejsce siedziby rodu Montemidów, szlachty pruskiej (nobiles), z której wywodził się Herkus Monte. Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia wieś była zamieszкана. Dziś nie ma tu już żadnego budynku. W okolicznych krzakach można znaleźć tylko nikłe ślady po fundamentach. Mątyty to też domniemane miejsce pojmania i śmierci Herkusa Monte.

Warto zejść w dół stromego wąwozu nad strumień, aby przekonać się o trafności pruskiego znaczenia nazwy Natangia, oznaczającego krainę spływających wód. Rude zabarwienie okolicznych strumieni zdradza obecność rud darniowych. Był to naturalny i łatwy do pozyskania surowiec do produkcji żelaza.

Jakiś czas temu powstał projekt ludzi dobrej woli, aby usypać w Mątytach kopiec pamiątkowy z mieczem na szczycie, upamiętniający bohaterskiego wodza Natangów. Miejmy nadzieję, że jeszcze ów projekt się ziści. A może i Ty, wędrowcze, dorzucisz swój kamyczek ku chwale dzielnego wodza Natangów?

Kontynuując marszrutę szlakiem Herkusa, musimy cofnąć się do Augam i dalej na południe, w kierunku Kandyt, po drodze zaglądając do wsi Wormie.



*Strumień Stradyk.*

#### ↑4 •58 ↓6,5 WORMIE (NIEM. WORMEN) – N 54° 21' 54" E 20° 21' 07"

Na północny wschód od wsi, nad strumykiem wznosi się grodzisko zwane Górą Zamkową. Otoczone było od północy podwójnym wałem przedzielonym suchą fosą i w dalszej części strumieniem płynącym w głębokim wąwozie. Niewielki majdan w środku świadczy o tym, że ludność pobliskiej osady chroniła się tu tylko w przypadkach zagrożenia.

Ponadto w XIX wieku, w najbliższej okolicy odkryto i zbadano nieistniejące już dwa kurhany, co świadczy o kolejnym na tych terenach punkcie osadniczym.



*Wały grodziska w pobliżu wsi Wormie.*

#### ↑6,5 •64,5 ↓9,5 KANDYT (NIEM. KANDITTEN) – N 54° 19' 03" E 20° 22' 15"

Wieś wzmiankowana w dokumentach w 1285 r. Według legendy kościół w Kandytach stoi na kamieniach pozyskanych z cmentarzyska pruskiego, które się tu znajdowało. Miejsce to związane jest z jaćwieskim wodzem Skomandem. Jego historia jest podobna do losów Herkusa, ale kończy się zupełnie odmiennie. Skomand zwyciężył z Krzyżakami w latach 1273-1281, mocno dając im się we znaki. Jednak w 1283 r. musiał schronić się na Rusi. Zmęczony wygnaniem wrócił do rodzinnych włości, przyjmując chrzest i podając się Zakonowi. Za swoją wierną służbę otrzymał rozległe nadania ziemskie w okolicach Kandyt. Pod koniec XIX w., na terenie plebanii znaleziono potężną płytę ka-



*Odnalezienie domniemanego grobu Skomanda.*





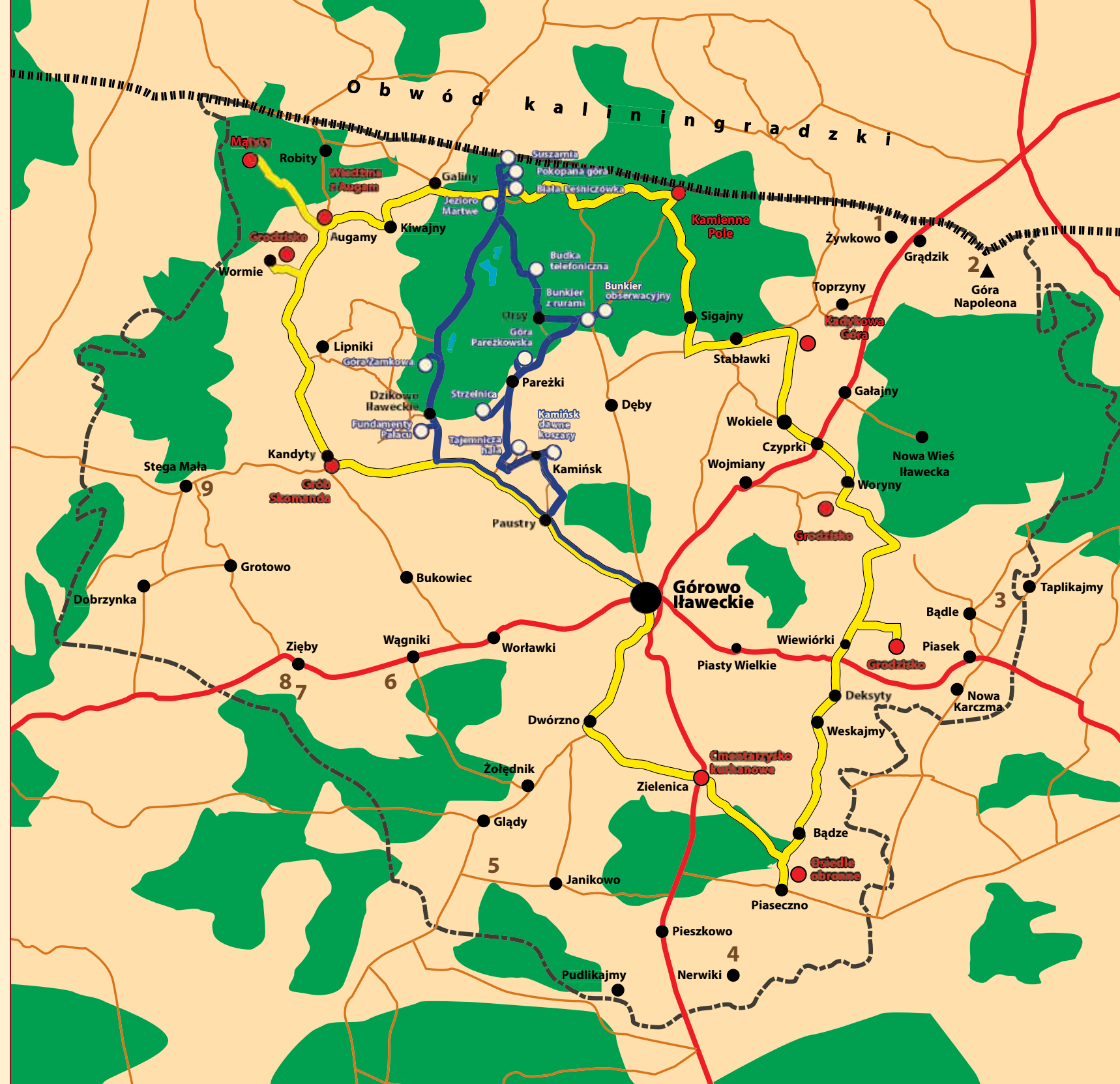
**TROPAMI  
HERKUSA MONTE**



**ŚLADAMI TAJEMNIC  
POLIGONU STABLACK**

#### LEGENDA

- Obiekty na ścieżce „Śladami tajemnic poligonu Stablack”
- Obiekty na ścieżce „Tropami Herkusa Monte”
- Inne obiekty opisane w przewodniku
- Miejscowości
- Ścieżka „Śladami tajemnic poligonu Stablack”
- Ścieżka „Tropami Herkusa Monte”
- Granica gminy Górowo Iławeckie
- Granica państwa
- Drogi wojewódzkie
- Drogi powiatowe i gminne
- Tereny leśne
- Zbiorniki wodne





mienną, która była pokrywą grobowca. Przypuszczając, że tu był grób Skomanda, nadano jej nazwę „Kamień Skomanda”. Zasadzono przy nim lipę, która w miarę lat rozrosła się do potężnych rozmiarów, zyskując miano „Lipy Skomanda”. Legenda grobu jaćwieskiego wodza żywa była jeszcze na początku XX wieku. Dziś nie ma jednak śladu ani po lipie, ani po kamieniu.

## ↑9,5 •74 ↓0 GÓROWO IŁAWECKIE

Zainteresowanym rozszerzeniem wiadomości o Herkusie Monte, a także o Prusach i Krzyżakach polecam książkę „Prusowie i Krzyżacy w mrokach tajemnic”.



*Takie drzewa czcili dawni Prusowie.*



## ŚLADAMI TAJEMNIC POLIGONU STABLACK

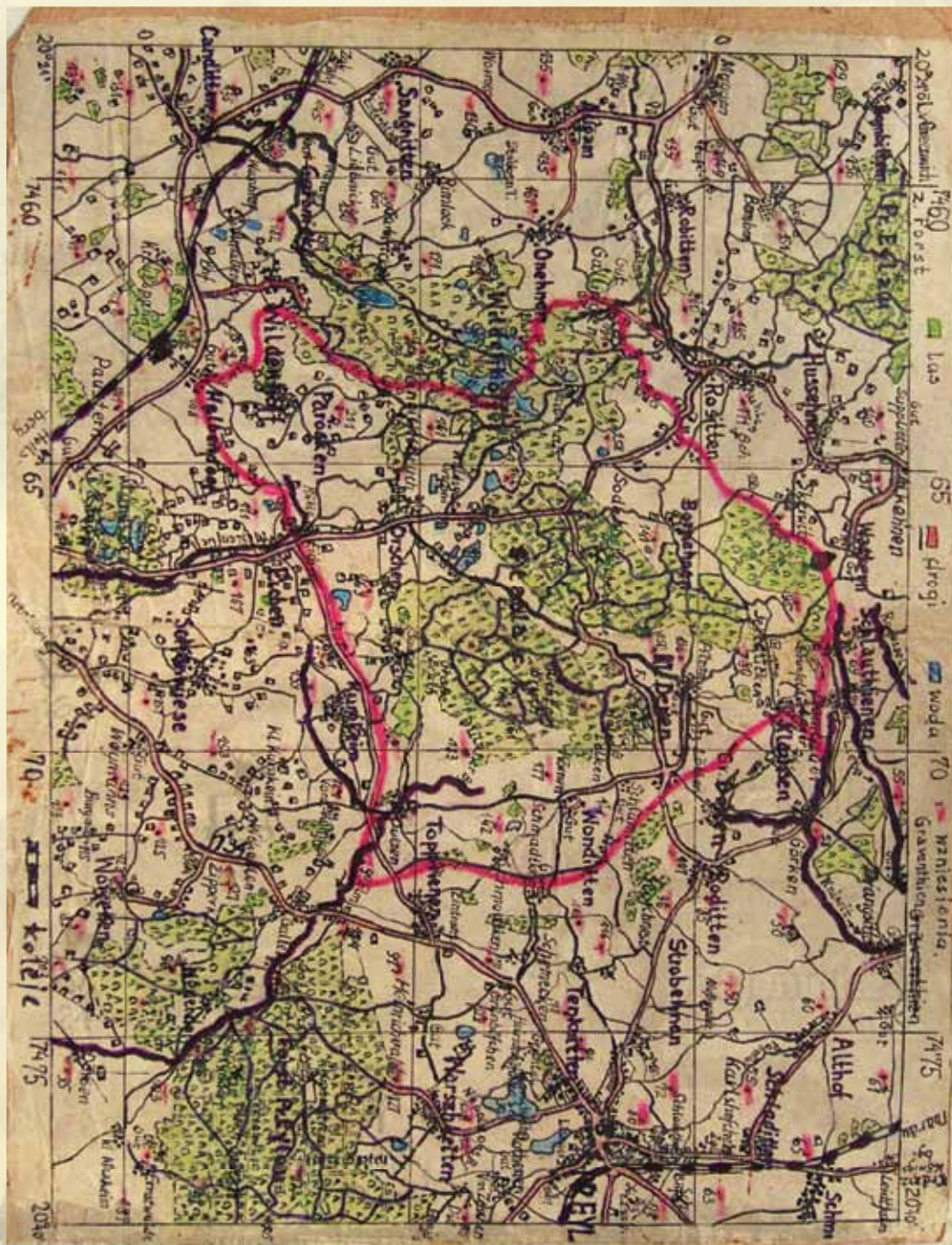
**STABLACK TO Z PRUSKIEGO STABIS LAUKS, CZYLI KAMIENISTE POLE.**



*Koszary północne.*

Latem 1934 r. Niemcy poczynili pierwsze kroki do stworzenia wielkiego poligonu w samym środku Prus Wschodnich. W tym celu zaczęli wysiedlać mieszkańców z terenów leżących na zachód pomiędzy Landsbergiem (Górowo Iławeckie) i Prussisch Eylau (Pruska Iławka – Bagrationowsk). W 1935 r. powstały główne koszary Stablack Nord na północnym skraju poligonu, obecnie Dołgorukowo. Rok później mniejsze południowe – Stablack Süd. Całość założenia nazwano Garden-





Granice poligonu.



Hitler wsiada do limuzyny w Górowie Iławeckim.



Poranny apel w koszarach północnych.



Stad Stablack, czyli Miasto-Ogród Stablack. Na otwarcie przybył Hitler, dojeżdżając do Górowa pociągiem i kontynuując objazd limuzyną. Początkowo poligon miał charakter artyleryjski, ale podczas wojny ćwiczyły tu różne armie idące na wschód, nie tylko niemieckie.

We wrześniu 1939 r., powyżej terenów poligonowych, powstał jeden z dwóch dużych obozów jenieckich w Prusach, zwany Stalagiem IA-Stablack. Obecnie znajduje się na terenie obwodu kaliningradzkiego.

Po wojnie nie odtworzono już tutaj poligonu, a koszarę południową przerobiono na więzienie. Niemniej, przez te parę lat funkcjonowania poligonu narodziło wiele namacalnych tajemnic związanych nie tylko z jego funkcjonowaniem, ale przede wszystkim z przeznaczeniem zagadkowych obiektów, podziemi, a nawet z ukrywaniem skarbów! Zapraszam zatem do udziału w niezapomnianej przygodzie i podążania śladami tajemnic poligonu Stablack.



Tablica ostrzegawcza.

## MIEJSCA WARTO OBEJRZENIA

### ↑0 •0 ↓5 GÓROWO IŁAWECKIE (LANDSBERG)

Niewielkie miasteczko leżące w pobliżu poligonu, założone w 1335 r. Z interesujących rzeczy wartych obejrzenia należy wymienić:

- Typowy pruski rynek z pierwotnie gotyckim ratuszem pośrodku. Spalony, odbudowywany i modernizowany utracił swój pierwotny wygląd (N 54° 17' 5" E 20° 29' 37").



Górowski ratusz.

- Dawny kościół ewangelicki z zabytkowym wyposażeniem i największym malowidłem barokowym w województwie, obecnie cerkiew grekokato-



Najstarszy w mieście kościół.

przez telefon nr.: 600 644 193, 698 714 462, 792 283 103. Płatne co łaska do skarbonki (N 54° 17' 23,65" E 20° 29' 17,15").

- Dom przedwojennego przedsiębiorcy budowlanego przy ul. Armii Czerwonej 17. Za willą widoczne budynki dawnego zakładu. Jednak najciekawszym elementem jest barierka tarasu na pierwszym piętrze ozdobiona germańskimi runami. Kilka liter jest uszkodzonych lub brak ich zupełnie, więc sentencję można odczytać jedynie w przybliżeniu – „Rozsądny stara się znaleźć prawdę, aby ostatecznie stać się wolnym od zwojniczej iluzji” (N 54° 17' 14" E 20° 29' 52").



Stara gazownia.

Balkon z runami.



Wyjazd z Górowa na szlak ul. 1 Maja/Przemysłową w kierunku na Pieniężno.



↑5 •5 ↓1,5 KAMIŃSK (STABLACK SÜD) – N 54° 19' E 20° 27'



Korpus hiszpański defiluje w koszarach południowych.

Z dawnych koszar zachowały się przebudowane budynki o dwuspadzistych dachach, mieszkalne przy ul. Pocztowej 2 i 4, przy ul. XXX-lecia PRL 5 i administracyjny naprzeciwko, także jeden murowany barak – wieloletni sklep przy ul. Topolowej 8 (przed więzieniem w prawo i za remizą strażacką).

Do innych atrakcji tej miejscowości należy jedyna szkoła im. Herkusa Monte (niestety, już zamknięta), obecnie mieści się tu Dom Pomocy Społecznej. A także położony w pobliżu park linowy i ogrodzony plac zabaw. W planach muzeum obozu jenieckiego Stalag IA-Stablack.



Jedyna szkoła im. Herkusa Monte.

↑1,5•6,5↓2 TAJEMNICZA HALA – N 54° 19' 11,50" E 20° 26' 22,80"

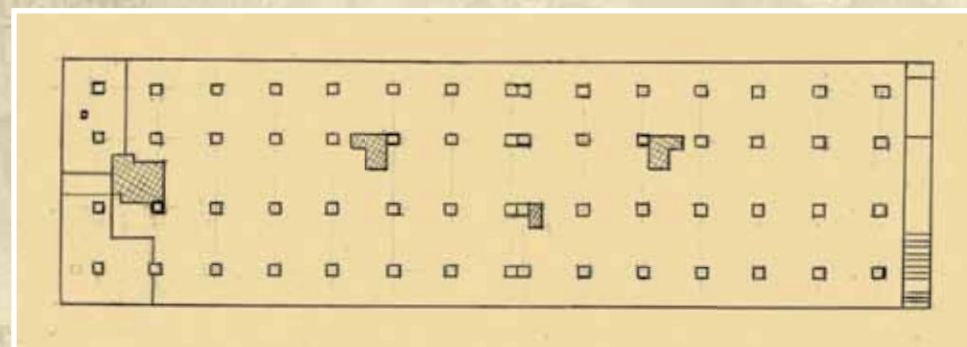
Położona jest w pobliżu Kamińska. Można do niej dotrzeć po „kocich łbach” biegnących obok szkoły i skręcić w prawo na Pareżki. Także z głównej drogi przez Paustry (do niedawna Półwiosek, od Halbendorf) nie więcej niż kilometr, kilkadziesiąt metrów od drogi po prawej stronie.



Wnętrze hali.

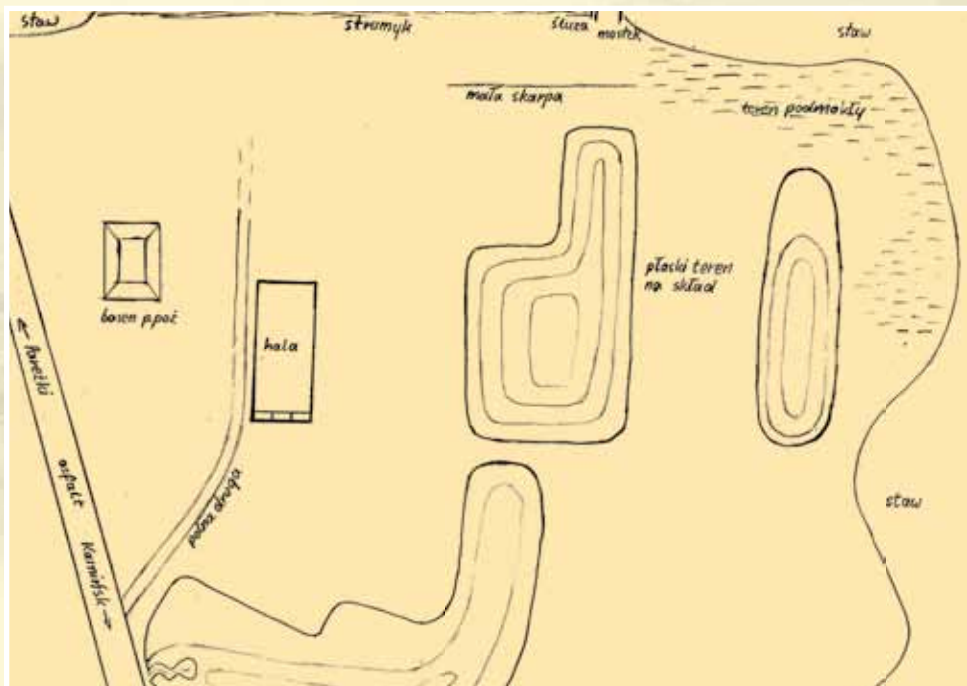
Hala jest długą betonową piwnicą na ceglany fundamencie o nieznanym przeznaczeniu. Jej strop wspiera 60 masywnych filarów, jakby zamierzano na niej wybudować wieżowiec. **Uwaga! W stropie znajdują się liczne otwory technologiczne i trzeba bardzo uważać, wchodząc na górę, aby nie wpaść do środka.** Wewnątrz, bliżej środka, są dwa bliźniacze otwory w posadzce wypełnione wodą i trzeci mniejszy. Na końcu, przed podwyższeniem jest największy nieregularny otwór, do którego z sufitu mierzy otwór podajnikowy. Zagłębienia w podłodze przynajmniej obecnie nie mają ze sobą połączeń i zapewne spełniały funkcje technologiczne.

Po obu stronach hali znajduje się po siedem podwójnych zsypów, przeznaczonych do szybkiego dostarczania dwóch rodzajów drobnych substancji sypkich. Pod



Schemat obiektu.





ścianą od strony stawu widać liczne grube rury doprowadzające wodę i znikają pod podłogą. Ze względu na to, że obiekt ten był oddalony od koszar i znajdował się przy drodze na poligon artyleryjski za Orsami, mógł służyć do sporządzania mieszanek prochowych. O tym może świadczyć znajdujący się w pobliżu basen p.poż. i dodatkowy hydrant pod samą halą.

Podwójne zsypy.

Położenie hali.

## ↑2 •8,5↓2 STRZELNICA – N 54° 19' 46" E 20° 25' 44"

Na początku Pareżek należy skręcić ostro w lewo pod górę. Drogą tą dojedziemy do koszarowych strzelnic, znajdujących się po prawej stronie. Krótka strzelnica była przeznaczona do broni osobistej, a dwie długie do karabinów, dwóch kolejnych nie dokończono. Na torach karabinowych istniały wysuwane tarcze. Wysokie



ceglane łuki kulochwy-tów sprawiają imponujące wrażenie, przypominając podpory mostu. Gdyby jednak ktoś przestrelił ponad nimi, to góra w Pareżkach stanowiła naturalny kulochwyt.

Strzelnica.

## ↑2 •10,5↓1,5 GÓRA PAREŻKOWSKA – N 54° 20' 28" E 20° 26' 35"

Nad Pareżkami góruje wzniesienie o wysokości 211 m n.p.m. Niemcy podczas wojny drążyli w nim sztolnie podtrzymywane drewnianymi belkami, a być może głębiej wykończone czymś trwalszym. Badania różdkarskie wykazały dwa szeregi małych hal, od wielkości 18x8 m do 7x2 m, przechodzących w długie tunele dojsciowe. Kolejnych pięć ciągów było co najmniej o połowę krótszych, a następnych z dziesięć ledwie zagłębionych w górze. Namacalne dowody ich istnienia można znaleźć szczególnie na zalesionym zbocz góry. Jest tu większy jar wjazdowy z dwo-



Góra Pareżkowska.





*Jeden z szybów.*

ma kamieniami ogranicznikowymi, a także numerowane słupki geodezyjne (N 54° 20' 34" E 20° 26' 32"). Na lewo, za naturalnym jarem erozyjnym, widać dwa kolejne szyby, połączone ze sobą drogą, która nigdzie dalej nie prowadzi. Z nikłych przekazów wiadomo, że rejon góry był szczególnie strzeżony. Wagonikami wytaczano piasek na zewnątrz. Być może w części ukończonej uruchomiono jakąś produkcję, np. amunicji.

Od południowej i północnej strony góry znajdują się dwa, już nieczynne, głębinowe ujęcia wody. W latach pięćdziesiątych miał je uruchomić przebywający w kamińskim więzieniu austriacki inżynier Alfons Kirchmayer. Zastąpił sobie na specjalne względy i swobodę poruszania się po okolicy, dzięki kierowaniu pracami remontowo-technicznymi na terenie zakładu, a także odbudową pobliskich mostów na linii kolejowej. On właśnie uruchomił te pompy, zalewając, najwyraźniej świadomie, wewnątrz góry wodą. Wysącała się ona długo przez narożnik góry, ponad wsią. Wcześniej było tu zejście po stromych schodach do podziemi i kolejne drzwi, a każde z nich w coraz gorszym stanie. Niestety brakowało odważnych, aby zajrzeć za kolejne (N 54° 20' 24,80" E 20° 26' 34,60"). W budynku obory (ostatni po prawej stronie wsi) była rozdzielnia i przepompownia wody. Gdy w Kamińsku wykonano własne ujęcie, z czasem wszystko rozebrano.

Z góry roztacza się szeroka, piękna panorama (warto zabrać lornetki). Na szczycie są również okopy z jesieni 1944 r. i wojskowa betonowa budka telefoniczna jakich jest wiele dookoła góry.

Wchodząc na górę, należy mieć świa-



*Komora ujęcia wody.*



*Dawny szyb i panorama.*

domość, że idzie się po prywatnym terenie należącym do dwóch gospodarzy mieszkających najbliżej góry. Najlepiej zrobić to polną drogą, odchodzącą w lewo pod górę za wioską. Po 250 m skrócić po skosie w lewo, tak jak polna droga, aby dojść na szczyt i do lasu.

Jeżeli ktoś chciałby pominąć bunkry, to może skrócić w lewo za górą, w polną drogę i na pierwszej krzyżówce dotrze do szlaku biegnącego dalej w stronę Jeziora Martwego.

**↑1,5 •12 ↓0,5 BUNKIER Z RURAMI – N 54° 20' 56,90" E 20° 28' 04"**



Jadąc dalej za Pareżki w stronę Ors, gdy szutrowa droga odejdzie do widocznych zabudowań po lewej, to parę metrów dalej w głąb od drogi, po prawej stronie, znajdziemy wysadzony bunkier. Jego odmienność polega na tym, że szeregi rur

*Bunkier z rurami.*



*Lepiej zachowany bunkier ćwiczebny.*



przechodzą na wylot przez betonowy strop. Tego typu bunkrów jest więcej, o różnym stopniu zniszczenia, ale inne mają znacznie mniej rurek i na ogół w ścianach. Niewątpliwie służyły celom szkoleniowym, ponieważ bunkry bojowe nie miały wejść od strony głównej strzelnicy i nie pokrywano ich tynkiem.

**↑0,5 •12,5 ↓3,6 BUNKIER OBSERWACYJNY – N 54° 21' 7,15" E 20° 28' 29,50"**

Kontynuując podróż dalej, dojeżdżamy do krzyżówki. Znajdziemy się w centrum dawnych Ors (Orschen), po lewej był dwór z parkiem, po prawej zabudowania, a za nimi cmentarz. Droga w prawo prowadzi do Górowa z opcją odbicia w stronę granicy przez Sigajny, Dulsin i Żywkowo (stynące z wielu gniazd bocianich). Drogi prosto i w lewo prowadzą do pasa granicznego. Po między nimi znajduje się nietypowy bunkier. Trzeba wejść na górkę, przedrzeć się przez młode drzewka i krzaki, aby dotrzeć do wysadzonego bunkra o grubych ścianach i wąskich, długich szczelinach obserwacyjnych. Służył on oficerom przyglądającym się efektom ostrzału artyleryjskiego.

Z tego miejsca cofamy się do bunkra z rurami i za nim skręcamy w prawo, przejeżdżając obok zabudowań dawnej kolonii Orsy. Pokonawszy górkę dotrzemy do skrzyżowania, za którym był dawniej majątek Heinrichsbruch, czyli Henrykowe Bagno. Na krzyżówce skręcamy w prawo.



*Bunkier oficerski.*

**↑3,6 •16,1 ↓1,4 BUDKA TELEFONICZNA – N 54° 22' 03" E 20° 26' 34,83"**

Popularnym sposobem łączności u Niemców było wkopywanie w ziemię kabli telefonicznych. Łączyły pomiędzy sobą obiekty wojskowe, bunkry oraz posterunki obserwacyjne i kontrolne. Ograniczało to możliwość podsłuchu i dawało znakomitą kontrolę w terenie.



*Posterunek kontrolny.*

Budki były wytworzone w fabryce prefabrykatami, które dowożono na wyznaczone stanowiska polowe. Na miejscu kopano dół, wrzucano do niego zebrane kamienie i zalewano betonem. Po zastygnięciu budkę zlepiano z fundamentem zaprawą. Później łącznościowcy montowali do desek na tylnej ścianie aparat ze słuchawką, mający zamiast tarczy do wyboru parę wtyków (ze względu na możliwość połączenia tylko z kilkoma miejscami). Podłączali kabelki i zamykali wnętrza metalowymi drzwiczkami.

Jedziemy przez las, aż ukaże się nam tablica opisująca Jezioro Martwe. Skręcamy w prawo i docieramy do przecinki po lewej stronie, prowadzącej do jeziora. Przy drodze stoi tablica informująca, że jezioro stanowi rezerwat.



*Wojskowe kable telefoniczne.*



↑1,4•17,5↓0,25 JEZIORO MARTWE – N 54° 22' 40" E 20° 26' 60"



Jezioro Martwe.

Przez wieki, a może tysiąclecia, rozkład roślin i drobnych żyjątek w zamulonej wodzie sprawił, że obecnie jest to zbiornik bez tlenu. Jego woda jest tak silnie zakwaszona, że brak w nim życia biologicznego. Tę nazwę jezioro nosiło już dawniej, tylko wtedy brzmiała ona Totersee. Podchodząc do niego bliżej, należy zachować szczególną ostrożność, ponieważ roślinność zarastająca brzegi tworzy pływający dywan, który czasami może się przerwać (wygodne dojście od drogi przesieką przy czerwonej tablicy rezerwatu).

Stąd widać już krzyżówkę dróg. Pierwsza droga odbija w prawo, druga po chwili w lewo, a my musimy udać się jeszcze ze sto metrów drogą na wprost, mniej używaną. Gdy po prawej ukaże się wejście na niedużą polankę, to należy przez nią przejść. Na jej końcu, nim droga zacznie się wznosić, skręcamy w prawo przez choinki, za nimi ukaże się dziwny obiekt. **Uwaga na głęboki szymb!**

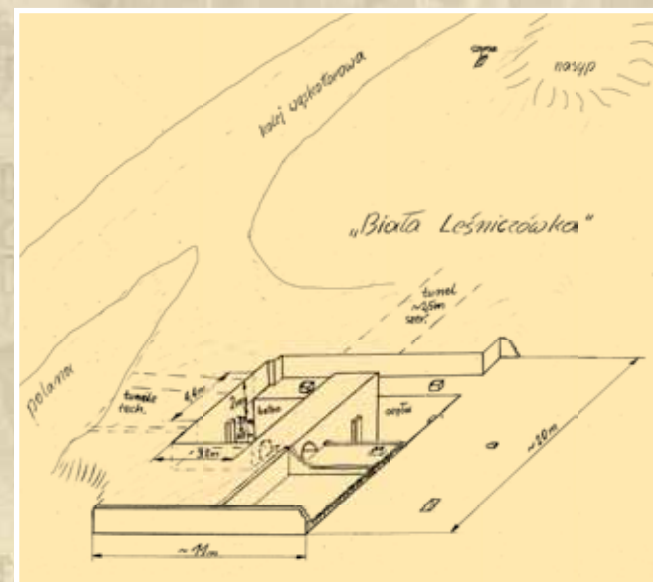
↑0,25 •17,75↓0,25 BIAŁA LEŚNICZÓWKA – N 54° 22' 53' 20" E 20° 26' 15,10"

Obiekt ten, zwany Białą Leśnicówką, znajduje się w miejscu lub pobliżu dawnej leśniczówki Steinbruch. Widoczne są dwa szyby, jeden ceglany, a drugi betonowy, niczym dwa szyby wind towarowych. Dno pokrywa prawie metrowa warstwa



Żołnierze w pobliżu leśniczówki.

ziemi, ale pod nią jest betonowa podłoga. Dalej za leśnicówką, wzdłuż jaru, którym jeździła kolejka wąskotorowa, znajduje się nasyp wyglądający niczym przysypiany ziemią magazyn.



Biała Leśnicówka.

Budowla została przez Niemców lub Rosjan rozebrana i nie wiadomo, do czego mogła służyć. Wysuwa się hi-



Głęboki szymb.



potezy, że może był to tartak, kruszarka kamieni lub stanowisko doświadczalne do testowania armat, a może coś zupełnie innego?

## ↑0,25 •18 ↓0,5 POKOPANA GÓRA



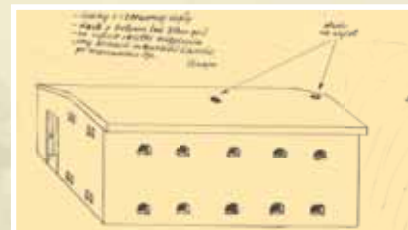
*Pokopana góra saperska.*

Za Białą Leśnicówką, a właściwie za polanką w kierunku północnym, leży góra cała poryta dołami, rowami i nasypami. Szczególnie od strony Białej Leśnicówki przypominają urywające się nasypy kolejowe, a od drugiej XVII-XIX-wieczne szanice (N 54° 23' 6" E 20° 26' 19,50"). Aby je zobaczyć, należy pominąć skręt na polankę przy leśniczówce i skręcić w następną drogę w prawo. Jednak leje po wysadzeniach, rowy dobiegowe i ukryciowe, a także znaleziska wskazują na to, że był to mały polygon saperski.



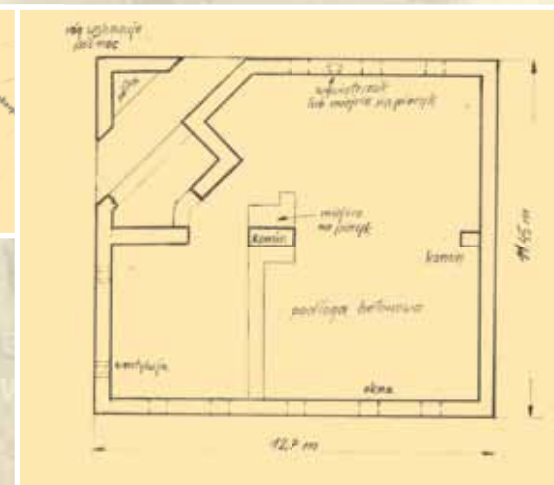
*Sztuczne nasypy.*

## ↑0,5 •18,5 ↓6 SUSZARNIA – N 54° 23' 15,30" E 20° 26' 01,40"



*Schemat suszarni.*

Znajduje się jeszcze dalej za Białą Leśnicówką, prawie pod samą granicą. Gdy z daleka widać już przerzedzenie pasa granicznego, należy skręcić z drogi w prawo do lasu, ponieważ jakieś sto metrów w bok jest ukryty interesujący obiekt. W grubych, ceglanych ścianach znajdują się dwa rzędy okienek przy ziemi i pod sufitem, umożliwiając dobrą wentylację. Całość przykrywa solidny betonowy dach. Wnętrze miało strop ocieplany sprasowaną trawą morską i dwa nieużywane kominki do przenośnych piecyków. Zapewne obiekt posiadał pierwotnie drzwi i zamykane metalowe okiennice. Obejrzenie wnętrza wymaga latarki.



*Suszarnia.*

## ↑6 •24,5 ↓1,5 GÓRA ZAMKOWA – N 54° 20' 30" E 20° 24' 41"

Najwyższy szczyt Warmii, a raczej dawnej Natangii – 216 m n.p.m. Dawniej miejsce kultu pogańskich Prusów. Niewykluczony również drewniany zamek. Na początku XIX w. m.in. z tego miejsca obserwował gwiazdy królewiecki astronom Fryderyk Wilhelm Bessel. Podczas ostatniej wojny prawdopodobne miejsce ustawienia radionamiernika Heinricha Peilera FuSan-733 dla pilotów Luftwaffe. W bliż-





szych nam czasach była wieża widokowa, ale ją rozebrano. Obecnie nadleśnictwo urządziło u stóp góry ścieżkę dydaktyczną. Na wierzchołek prowadzą schody o wysokich stopniach, ale warto się zmęczyć, aby poczuć się jak w górach.

*Góra Zamkowa.*

↑1,5 •26 ↓8 **PAŁAC I SKARBY** – N 54° 19'38" E 20 24' 26,50"

W Dzikowie, dawnym Wildenhoffie, istniał typowy pruski pałac barokowy. Jego fundamenty odnajdziemy, kierując się w stronę samotnego budynku dwukondygnacyjnego. Naprzeciw niego na górze stał pałac z widokiem na staw. Ostatni właściciel Otto von Schwerin był oficerem Wehrmachtu i prawdopodobnie zginął pod koniec wojny.

W połowie listopada 1944 r. trafiły do pałacu zbiory dzieł sztuki z muzeów narodowych



*Pałac w Dzikowie.*

w Charkowie i Kijowie. Opiekę nad nimi sprawowała ukraińska kustosz Polina Arkadijewa Kulżenko. Także Alfred Rohde z Królewca (Koenigsberg), opiekun Bursztynowej Komnaty i największej kolekcji bursztyniów, miał coś tu podesłać na przechowanie. Przed nadejściem Rosjan pałac podpalili Niemcy, przepędzając tym samym ostatnich potencjalnych świadków. Dziesiątki wielkich



*Siedziba Schwerinów.*

i ciężkich skrzyń zmagazynowanych w dwupoziomowych piwnicach i na parterze znikły bez śladu. Istnieje przekaz o konwoju z pałacu przejeżdżającym przez tory obok pobliskiej stacji w kierunku zachodnim. O innym jadącym na północ do lasu, aby ukryć skrzynie w podziemiach na terenie poligonu. Również o kolumnie ciężarówek, która przyjechała okrężną drogą od strony Pruskiej Ławki i po kilku godzinach powróciła w tamtym kierunku. Także o ciężarówkach, które niespodziewanie pojawiły się przy torach za Worszynami (na północny-zachód od Dzikowa), nadaremnie oczekujących pociągu i w końcu pośpiesznie rozładowanych do torfowych dołów w lesie.

Powojenne dwukrotne rozkopywanie ruin pałacu nie przyniosło żadnego rezultatu, oprócz znalezienia paru rzeczy z prywatnych zbiorów Schwerinów. Być może skarby czekają na swoich odkrywców bliżej, niż myślimy?

Gdy przejedziemy groblę nad stawem i skręcimy w prawo, to w obniżeniu po lewej, gdzie płynie strumień, na jednej z dawnych górek-wysepek odnajdziemy resztki po cmentarzu rodowym właścicieli. Po drodze, nad wodą, miniemy tablicę informacyjną o pałacu, natomiast fundamenty siedziby znajdują się nieco wcześniej na wzgórzu.





Pozdrowienia z poligonu.

Dla spragnionych poszerzenia wiedzy o zagadkach poligonu i skarbach, polecam moją książkę „Tajemnice Warmii i Mazur oraz poligonu Stablack”.

### POZOSTAŁE ATRAKCJE OKOLIC GÓROWA (WYMIENIONE ZGODNIE Z RUCHEM WSKAZÓWEK ZEGARA, ZACZYNAJĄC OD PÓŁNOCY):

#### • 1. BOCANIA WIEŚ ŻYWKOWO – N 20° 22' 13,70" E 20° 35' 35,71"

Wieś na krańcu Polski z mnóstwem bocianich gniazd w dużej mierze zasiedlonych. Ich życie można podpatrywać z wieży widokowej.



Bocania wieś.



Wzgórze Napoleona.

#### • 2. GÓRA NAPOLEONA – N 54° 21' 49,85" E 20° 38' 16,43"

Zarośnięty obecnie lasem pagórek pod granicą z obwodem kaliningradzkim, za nieistniejącą wsią Warszawą. Stąd Napoleon 7 i 8 lutego 1807 r. obserwował przebieg bitwy pod Pruską Ławką. Po niej do końca rozstrzygniętej bitwie miał nocować w pobliskiej, także nieistniejącej, cegielni. Obecnie z łąk obok tego wzniesienia widać dachy Bagrationowska, dawnej Pruskiej Ławki.

#### • 3. BAZA RADAROWA PRZY TAPLIKAJMACH

Jedna z czterech większych baz niemieckich radarów na Warmii i Mazurach – 13. Flugmelde – Leit Kompanie, Stellung „Heichmen”. Na terenie gminy zachowały się dwie podstawy po radarach FuMG 65 Würzburg Riese na polu pomiędzy Bądlami a Taplikajmami (N 54° 17' 02,01" E 20 38' 27,31" oraz N 54° 17' 01,31" E 20 38' 15,30"). Radary te służyły do precyzyjnego śledzenia wrogich oraz własnych samolotów, czyli naprowadzania pilotów na cele. Miały zasięg do 70 km. Bliżej koszar stał radar Freya o zasięgu do 160 km, lecz nie posiadał tak masywnych podstaw



FuMG 65 Würzburg Riese.



Podstawa po radarze.



jak Würzburgi, więc nie zachowały się po nim ślady. Oprócz tego we wsi Taplikajmy można odnaleźć po lewej stronie za krzyżówką pozostałości bazy, czyli małych koszar. Jest tam staw p.poż., fundamenty i rozpadający się ceglany budynek (N 54° 17' 16" E 20° 38' 52"). Na zboczu ponad wsią był również silny reflektor do oświetlania nocnych celów.

• **4. PAŁAC W NERWIKACH (NERFKEN)** – N 54° 11' 44" E 20° 31' 28"



Wieś lokowana w 1339 r. jako Parpelauken. Pałac klasycystyczny z 1864 r., należący dawniej do rodziny von Heyden. Podczas powojennego remontu usunięto z elewacji ozdoby, niewielkie zachowały się tylko na wieży. W obiekcie mieszka kilka rodzin.

*Pałac w Nerwikach.*

• **5. NISZCZYCIEL CZOŁGÓW KOŁO GLĄD** – N 54° 13' 14,35" E 20° 25' 37,53"



*Potwór wyziera z podziemi.*

Niemiecki Jagdpanzer IV porzucony przez załogę, gdzieś na przełomie stycznia i lutego 1945 r. Być może zarwał się drewniany most prowadzący do gospodarstwa, a może zabrakło paliwa? Na odchodnym czołgiści spowodowali wewnątrz

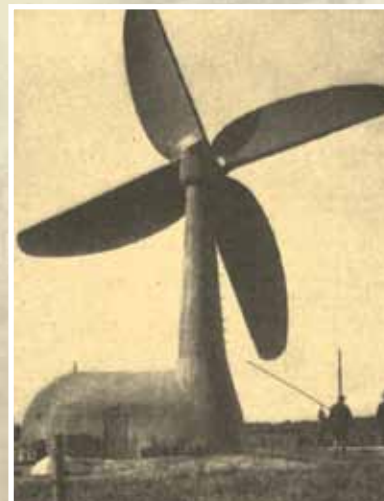


*Jagdpanzer IV.*

detonację, aby z pojazdu nie skorzystali Rosjanie. Po wojnie poprowadzono nową drogę, nie usuwając pojazdu na złom, a przysypując go ziemią. Pomimo starań miejscowego Stowarzyszenia Dreyse, nie udało się uzyskać zgody na wydobywanie pojazdu, a czas płynie i giną kolejne elementy.

• **6. ELEKTROWNIA WIATROWA W WĄGNIKACH.**

– N 54° 16' 07,22" E 20° 23' 59,86"



*Elektrownia z terenu Niemiec.*



*Wieża w kształcie komina.*

Nowatorska konstrukcja z lat dwudziestych XX w. Jedna z czterech zachowanych na terenie dawnych Prus Wschodnich. Wybudowana prawdopodobnie w latach trzydziestych, wytwarzała prąd dla majątku. W niewielkiej przybudówce, po której zachował się tylko fundament, umieszczona była sporych rozmiarów prądnica. Oś ze śmigłami wprowadzała ją w ruch za pomocą przekładni, pasów, a może wału.

• **7. KUŹNIA WODNA W ZIĘBACH (FINKEN)**

– N 54° 15' 44" E 20° 20' 44"

Kuźnia powstała w latach trzydziestych XIX w. na miejscu dawnego młyna, który istniał tu już za czasów krzyżackich. Od 1680 r. oprócz mielenia zbóż wytwarzano tutaj papier czerpany, nim przeniesiono jego produkcję pół kilometra dalej na drugą stronę rzeki. W kuźni za pomocą wielkiego młota i pięciotonowego kowadła wyrabiano sprzęty dla rolników, zwłaszcza dobrej jakości lemiesz do pługów. Ostatni właściciel Artur Packheiser, uciekając przed Armią Czerwoną na początku 1945 r., wysadził śluzę wodną i podpalił dom. Rosjanie zabrali główne wyposażenie, a resztę z czasem rozebrano, pozostawiając gołe betony.





Potężny młot.



Betonowa konstrukcja kuźni.

## • 8. DAWNA PAPIERNIA GELINSKICH W ZIĘBACH

– N 54° 16' 60" E 20° 20' 46"

Budynek, w którym od lat trzydziestych XIX w., prawie do schyłku tej epoki wytwarzano papier metodą czerpania sitem z wody rozdrobionych włókien roślinnych. Woda również służyła do napędzania walca, który miażdżył rośliny. Zachował się jeden rów z dawnych dwóch kanałów wodnych. Dom obecnie jest prywatny i przerobiony na mieszkalny.



Dawny budynek papierni.

## • 9. RZĄDCÓWKA W STEDZE MAŁEJ (KLEIN STEGEEN)

– N 54° 18' 36,09" E 20° 18' 35,59"

Budynek w stylu neogotyckim, zapewne z początku XX w. Okoliczne dobra należały do rodziny von Steegen, której główna siedziba znajdowała się w nieistniejącej wsi Stęga Wielka. Rządcówka i pałac były użytkowane w latach powojennych, jednak siedziba „burżuów” została dość szybko zniszczona i rozebrana.



Neogotycka rządcówka.



